Cena numeru 20 gr

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 5.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 11. Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656. Emisjonsbank. Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

Nr 146 — Częstochowa, środa 25 czerwca 1941 r. — Rok III (XXXVI)

Ludność kraju ufna i spokojna

Echo światowe po zdemaskowaniu prawdziwego oblicza Kremlu

Krucjata przeciw bolszewizmowi

Entuzjazm w katolickiej Hiszpanii — Niemcy obrońcami wolności, kultury i wiary — Wspólny front kontynentu przeciwko czerwonemu niebezpieczeństwu

Potężne manifestacje we wszystkich krajach

Madryt, 24 czerwca. — Z niedającym się opisać entuzjazmem powitały wszystkie kulturalne narody świata, związane tradycyjnymi węzłami z zachodnią cywilizacją, wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich, fińskich i rumuńskich na tereny zajmowane przez Rosję sowiecką i o rozpoczęciu największej w dziejach krzyżowej wyprawy przeciw światowemu bolszewizmowi. Wybiła nareszcie godzina ostatecznego rozrachunku. Walka z bolszewizmem to bojowe hasło całego kontynentu europejskiego.

Do tej krzyżowej wyprawy przeciwko Kremlowi odnosi się katolicka Hiszpania z żywiołowym entuzjazmem i całkowitem oddaniem. „Nikt inny jak właśnie Niemcy mają prawo czuć się bojownikami wolności, kultury i cywilizacji" — oto pierwsze komentarze jakimi zaopatruje się w Hiszpanii wiadomości o kroku Niemiec przeciwko bolszewizmowi sowieckiemu. Związek Sowietów uprawiał fałszywą grę.

Wychodząc ze swego politycznego nastawienia Rosja sowiecka czyniła wszystko, aby wyciągnąć możliwie największe korzyści z bankructwa zachodu i w nim pokładała wszystkie swe nadzieje. W chwili obecnej Europa znajduje się w wojnie ludów z czerwonym władztwem, w wojnie, która może się zakończyć jedynie zagładą rządu sowieckiego. Niemcy zerwały pęta i z nowymi i wzmocnionymi siłami przystąpiły do wypełnienia swej dziejowej misji zmiażdżenia czerwonego reżimu — czytamy w artykule wstępnym szwedzkiego dziennika „Aftonbladet" zatytułowanym „Europejska wojna wolności".

W rozpoczęciu walki z bolszewizmem naród włoski dopatruje się zwrotnego momentu o największym znaczeniu dziejowym, to też sama zapowiedź walki przyjęto we Włoszech z entuzjazmem płynącym z głębi serc.

Znany szwajcarski dziennik „Le Suisse" pisze, że rozpoczął się największy akt w historii świata, bowiem Europa nie przeżywała jeszcze chwili takiego jednomyślnego zjednoczenia jak obecnie, występując wspólnie przeciwko największemu wrogowi. „Wszyscy przedstawiciele zachodniej kultury — mówi się w kołach oficjalnych Chorwacji — przyjmują walkę Niemiec dla ostatecznego uwolnienia Europy od światowego niebezpieczeństwa bolszewickiego z wyrazami uznania i współudziałem ideowym."

W stolicy Słowacji — Bratysławie odbyła się na wielką skalę zakrojona entuzjastyczna manifestacja na cześć Niemiec i ich sprzymierzeńców. Dzienniki bułgarskie zwracają uwagę na te punkty proklamacji Kanclerza Hitlera, w których wymienione są represyjne żądania Moskwy pod adresem Bułgarii. Olbrzymią akcję mającą na celu likwidację komunistycznego niebezpieczeństwa wita Bułgaria z uczuciem żywej wdzięczności. Dziennik „Duma" m. in. pisze że w obecnej wojnie będącej ostatnią na tym kontynencie, niezależnie od przewagi wojskowej Niemiec, opinia polityczna będzie po stronie Niemiec. Zwycięskie wojska Rzeszy kroczą obecnie wzdłuż gigantycznego frontu kontynentalnego dla sprawy nowej Europy i dla dobra samego narodu rosyjskiego.

Dalszy ciąg na stronie 2-ej

Z wizyty min. Pavoliniego w Berlinie. — Włoski minister oświaty ludowej udaje się na grób Nieznanego Żołnierza w Alei pod Lipami.

MINISTER PAVOLINI U KANCLERZA HITLERA

Wizyty włoskiego ministra oświaty

Berlin, 24 czerwca. — Kanclerz Hitler przyjął w poniedziałek w nowej kancelarii Rzeszy w obecności ministra dra Goebbelsa włoskiego ministra oświaty ludowej Alessandro Pavolini.

Oddział przyboczny SS w czasie przyjazdu i odjazdu ministra włoskiego oddał honory wojskowe.

Bawiący obecnie w Berlinie królewsko włoski minister kultury ludowej Alessandro Pavolini złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropowi.

ZA NIEMCAMI I WŁOCHAMI

Likwidacja amerykańskiego konsulatu generalnego w Zagrzebiu

Zagrzeb, 24 czerwca. — Minister spraw zagranicznych Chorwacji dr Lorkowicz przesłał w ubiegłą niedzielę na ręce generalnego konsula Stanów Zjednoczonych w Zagrzebiu notę następującej treści: Amerykańskie placówki konsularne w Rzeszy Niemieckiej i we Włoszech od dłuższego czasu udzielały niedozwolonego poparcia wrogom obydwu tych państw. Identyczne zachowanie się wystąpiło wyraźnie na jaw ze strony amerykańskiej placówki konsularnej z Zagrzebiu. Niepodległe państwo chorwackie związane z obydwu mocarstwami Paktem Trzech oraz jako członek europejskiej wspólnoty narodowej nie ma zamiaru tolerować tego rodzaju machinacyj. Z tego względu zwracam się z polecenia mego rządu, domagając się natychmiastowego zlikwidowania i zamknięcia agend amerykańskiego konsulatu generalnego. Niezależnie od tego proszę, aby urzędnicy i pracownicy tej amerykańskiej placówki o ile są obywatelami amerykańskimi, do dnia 15 lipca 1941 opuścili teren państwa chorwackiego.

Finlandia pod znakiem wojny na Wschodzie

Głęboka wdzięczność za stanowisko Niemiec — Przejście do nowej epoki

Helsinki, 24 czerwca. — Pod pięciowierszowymi tytułami i w formie niezmiernie sensacyjnej przyniosła fińska prasa poniedziałkowa obszerne komunikaty i obrazki nastrojowe na temat wojny na Wschodzie. Ponadto w artykułach wstępnych dzienniki podkreślają przede wszystkim szczere stanowisko Niemiec wobec państw bałtyckich i Finlandii, podczas rokowań o zawarcie paktu między Niemcami i Rosją sowiecką w roku 1939.

„Uusi Suomi" w artykule pt. „Burza wybuchła" stwierdza, że nie może obecnie ulegać już najmniejszej wątpliwości, iż na świecie dokonuje się historyczne przejście z epoki ucisku w epokę szczęśliwszej przyszłości. Finlandia miała więcej możliwości zrozumienia historycznej doniosłości obecnych wypadków niż inne małe narody. Zdolność do spoglądania w jasną przyszłość musi obecnie zdać próbę żelaznych nerwów, silnej woli i niewzruszonej czujności.

„Helsingin Sanomat" podkreśla w artykule wstępnym, że opublikowanie dokumentów o kreciej robocie ZSRR wykazało z całą jasnością metody tej roboty. Wiele wydarzeń historycznych z ostatnich lat, co do których nie posiadano dotychczas informacyj lub posiadano jedynie fałszywe wiadomości zostały obecnie za jednym zamachem postawione we właściwym świetle.

Jasna i zdecydowana postawa

Wielkie zainteresowanie — Normalne tempo życia

Kraków, 24 czerwca. — Z chwilą wybuchu wojny między Niemcami i Rosją Sowiecką ludności Generalnego Gubernatorstwa spadł kamień z serca! Tak da się najlepiej ująć nastroje, panujące wśród polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa. Pomimo bliskości terenów walki, przez całą niedzielę, nawet w najbardziej na wschód położonych powiatach naszego kraju panował normalny wypoczynkowy nastrój niedzielny, jedynie zaznaczało się niezwykle silne zainteresowanie ludności bieżącymi wydarzeniami dnia. Podobnie jak w niedzielę, również i w poniedziałek publiczne głośniki w miastach i na terenach granicznych były obleżone przez gęste tłumy ludności. Wszędzie, gdzie wojska niemieckie zdążały na front, można było zaobserwować widoczną chęć niesienia pomocy przez ludność polską. Ludność ta czyniła to niewątpliwie w przeświadczeniu, że w ten sposób dopomoże i odwdzięczy się za los tych wszystkich licznych krewnych i przyjaciół, którzy po niemiecko-polskiej wojnie w roku 1939 zostali przez Rosjan po tamtej stronie Bugu zaskoczeni i aresztowani, a niejednokrotnie nawet dręczeni i wywiezieni do Azji.

Ludność pracująca w Generalnym Gubernatorstwie zachowuje spokojną i zdecydowaną postawę, opowiadając się za prawdziwym socjalizmem, zapewniającym jej możliwości poprawy ogólnych stosunków i dobre zarobki, gdyż zna ona pustkę tanich frazesów agitacyjnych, jakie agenci sowieccy usiłują jej nieustannie podszeptywać do ucha. Wielotysięczne rzesze uchodźców, którzy od szeregu miesięcy, obdarci i na pół zagłodzeni, zdołali wydrzeć się z piekła sowieckiego i wyratować nocami przez rzeki i zasieki druciane na teren Generalnego Gubernatorstwa, są żywym świadectwem zakłamania i brutalności systemu, który dotychczas mógł swobodnie prowadzić swą rozkładową robotę w bezpośrednim sąsiedztwie Generalnego Gubernatorstwa.

Kraj bez Boga

Kraków, w czerwcu.

Największą, jak wiadomo, ambicją Sowietów było i jest podniesienie techniczne i gospodarcze kraju. Przystąpiono więc w Rosji do masowych robót, wszelkiego rodzaju inwestycyj, do zrealizowania szerokich planów technicznych. Pierwsza, druga „piatiletka"! I jakiż rezultat? Niewątpliwie w pewnym stopniu podniosło się uprzemysłowienie kraju, powstały wielkie ośrodki produkcji. Jednakże — według samych pism sowieckich — owe giganty i dnieprostroje pracują deficytowo, wielkie fabryki wyrzucają towar w znacznej mierze wybrakowany, niezdolny do użytku. Wydajność i efekt pracy robotnika, mimo ruchu stachanowskiego, wciąż się obniża. Także stan techniczny środków produkcji ulega widocznemu pogorszeniu z roku na rok. Cała ta „planowa" gospodarka okazuje się w gruncie rzeczy zbyt często anarchiczna, rozrzutna i bezmyślna. Kto przegląda pisma sowieckie, musi być niesamowicie uderzony częstymi opowiadaniami o katastrofach fabrycznych, o pękaniu kotłów, o wiecznym psuciu się maszyn i rdzewieniu traktorów. Opowiadania te są oczywiście często przeplatane wymyślaniem na sabotaż, szkodnictwo, złodziejstwo i dywersje trockistowskich zdrajców. To stały, powtarzający się aż do znudzenia refren. Pierwsze przeto „piatiletki" zawiodły, a ostatnio nie ma już kto opracować planu nowej.

Znacznie gorzej jeszcze przedstawia się los zwykłego człowieka w „bolszewicko-sowieckim" raju. Hasła wolności, dyktatury proletariatu okazały się kłamliwym mirażem. Jedyną i bezwzględną dyktaturę sprawuje Stalin, wespół ze ślepo sobie oddaną partyjną biurokracją. Robotnik, którego frazeologia marksistowska okłamała łudzącymi obiecankami, jest obecnie przykuty do swej fabryki bez możności jej porzucenia, mieszka z rodziną przeważnie w lichych, ciasnych barakach, otrzymuje znikomo niskie, niekiedy wprost głodowe zarobki — stał się po prostu niewolnikiem Stalina i jego nędznego systemu bolszewizmu. Nie lepszy też los spotkał i wieśniaka, bo zabrano mu to, co jest chłopu najdroższe, to jest ziemię; zabrano mu in-

wentarz żywy i martwy; gnębiono go i nękano, aż w końcu i jego przykuto do kołchozu czy sowchozu. Został on oddany w gorszą, niż za czasów carskich — pańszczyznę. Zarówno chłop, jak i robotnik, są w straszny sposób wyzyskiwani i gnębieni. Przy tym są całkowicie bezbronni, przed krzywdą ze strony komisarzy nic ich nie broni. Nie ma w Sowietach związków zawodowych; za niewykonanie zbyt trudnej roboty grozi kara śmierci. Po prostu zwykły człowiek nie ma żadnej instancji ludzkiej, do której by w tym raju sowieckim mógł się zwrócić i odwołać. Kiedy wyginęła t. zw. „burżuazja" i większość duchowieństwa, kiedy zniszczono inteligencję, przyszła smutna kolej na inne warstwy ludności. Jeżeli czytało się często o wciąż ponawianych, masowych egzekucjach, o milionach ludzi w więzieniach, w obozach koncentracyjnych na Sołówkach czy Sybirze oraz o całych hordach włóczących się bezpańsko dzieci bezdomnych „bezprizornych" — to większa część tych ofiar rekrutuje się z prostych ludzi, z „kułaków" i robotników. Gdy do tego dodamy jeszcze ofiary epidemii i głodu, sztucznie nieraz wywołanych, zwłaszcza na mlekiem i miodem płynącej, a przez władze sowieckie zupełnie zaniedbanej Ukrainie, to nie trudno nam zrozumieć potwornego zdziesiątkowania olbrzymiej masy ludności kraju. Między innymi unieważniono wyniki ostatniego spisu ludności w ZSRR dlatego, że wykazały one jak na dłoni nadspodziewane zmniejszenie się ludności, jakoby do 150 milionów, zamiast dotychczas notowanych 170 milionów. Stalin w ostatnich latach zgładził gwardię „starych bolszewików", niepewnych generałów, pousuwał rządy „suwerennych" republik sowieckich, przeprowadził bezwzględną i krwawą czystkę w partii, w wojsku oraz w dawniejszym GPU. Wprowadził w całym kraju system policyjny, oparty na donosicielstwie, denuncjacji i wiecznie powtarzających się egzekucjach bez sądu. — W ten sposób utrzymuje się na powierzchni wyrafinowany zbrodniarz na Kremlu. Ludność ZSRR jest sterroryzowana, żyje w ciągłym lęku o swój los, zapadła w stan wprost niepojętej prostracji. Pisarz A. Sołoniewicz w swej książce p. t. „Rosja w obozie koncentracyjnym" pisze bardzo obrazowo o sowieckiej gehennie. Jest to prawdziwy obraz, chociażby się pominęło więzienia, obozy koncentracyjne, czy też zmilitaryzowane fabryki wewnątrz kraju. Każdy bez wyjątku szary człowiek jest przywiązany do jednego miejsca, warsztatu i nie może stamtąd bez pozwolenia ruszyć się, za usiłowanie zaś przekroczenia granicy grozi kara śmierci. Granice te zresztą były bardzo silnie strzeżone, zaś pas nadgraniczny jest zmilitaryzowany i wynosi 70 kilometrów. Poza falą szpiegów, agentów kominternu i oficjalnych przedstawicieli, nikogo się z „czerwonego raju sowiecko-bolszewickiego" nie wypuszcza, ba nawet uczonych. Dyplomaci, wyjeżdżający na placówki zagraniczne, musieli zostawiać w charakterze zakładników w kraju swe żony, dzieci i rodziny. Mimo to i te środki drakońskie nie były i nie są w stanie nakłonić wszystkich dyplomatów do powrotu. Są „niewozraszczeńcy" wśród dyplomatów. Wielcy sympatycy Sowietów jak Gide, Celine, Citrine, Lyons, po zwiedzeniu tego „cudownie uporządkowanego i zagospodarowanego" kraju wrócili zupełnie rozczarowani. Wspomnienia ich z ZSRR można wyrazić jednym słowem i okrzykiem... bankructwo!! I to słowo streszcza najlepiej przeszło 20-letnie panowanie bolszewickiego reżimu. Sowiety dały całej Europie i całemu światu lekcję poglądową, czym jest kraj bez Boga! Lekcja to straszliwie oszałamiająca.

Planowa i zwycięska walka z Sowietami

Atak ścigaczy niemieckich na Bałtyku

Berlin, 24 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: **„Na wschodzie przebieg walk armii lądowej i lotnictwa przeciwko armii czerwonej odbywa się zwycięsko i zgodnie z planem. We wschodniej części Morza Bałtyckiego ścigacze wtargnęły na przybrzeżne wody Związku Sowietów, przy czym zatopiły jedną przybrzeżną łódź patrolową i cztery nieprzyjacielskie okręty handlowe, o łącznej pojemności 5 950 BRT.** Na Morzu Czarnym mieszana niemiecko - rumuńska eskadra lekkich jednostek bojowych w czasie wypadu wywiadowczego była bezskutecznie ostrzeliwana przez sowiecką baterię nadbrzeżną. W walce przeciwko Wielkiej Brytanii łodzie podwodne zatopiły na północnym Atlantyku 6 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, o łącznej pojemności 26 500 BRT. Lotnictwo zniszczyło w rejonie morskim koło Anglii 3 okręty towarowe, o łącznym tonażu 11 000 BRT. i uszkodziły bombami ciężkiego kalibru dwa dalsze okręty handlowe dużej pojemności. Samoloty bojowe zaatakowały z dobrym skutkiem ubiegłej nocy obiekty portowe nad ujściem Tamizy, lotniska w północnej Szkocji i obiekty wojskowe na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii. W czasie dziennego nalotu pojedyńczych brytyjskich samolotów bojowych pod ochroną myśliwców nad wybrzeżem Kanału La Manche zestrzelono w walkach powietrznych 11 samolotów brytyjskich, zaś artyleria przeciwlotnicza i łódź patrolowa zestrzeliły dwie maszyny. W Afryce północnej samoloty niemieckie koło Tobruk. **W czasie bitwy defensywnej koło Sollum w dniach od 15 do 17 czerwca zniszczono 237 tanków brytyjskich.** Ponadto zdobyto 12 tanków zdolnych do użytku, 10 armat, 74 samochodów ciężarowych oraz wiele broni ręcznej i amunicji. Kilkuset Brytyjczyków wzięto do niewoli. Silniejsza eskadra niemieckich samolotów bojowych w nocy na 23 czerwca obrzuciła bombami wszystkich kalibrów brytyjską bazę morską Aleksandrię. W rejonie portu wyrządzono poważne zniszczenia. Brytyjskie samoloty bojowe zrzuciły ostatniej nocy nieznaczną liczbę bomb rozpryskowych i zapalających na zachodnich terenach Rzeszy. W Bremie i w innych miejscowościach powstały szkody w budynkach w dzielnicach mieszkaniowych. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 3 spośród atakujących samolotów. Czerwone lotnictwo słabszymi siłami zrzuciło bomby w Prusach Wschodnich, nie uzyskując godnych wzmianki rezultatów. Podpułkownik Mölders uzyskał w dniu wczorajszym swoje 72-gie zwycięstwo powietrzne."

Dokończenie ze strony 1-szej

Krucjata przeciw bolszewizmowi

Bułgarski znawca prawa międzynarodowego, profesor Genoff podkreśla w opublikowanym przez siebie artykule, że Związek Sowietów postawił się poza ramy współżycia europejskiego, przy czym ideologia bolszewicka odgrywa niewątpliwie wielką rolę. Cel wytyczny Moskwy polegał na zbolszewizowaniu całej Europy, czego Niemcy nie mogły tolerować.

Dziennik budapeszteński „Virroda" pisze: „rozpoczęta dziś walka na Wschodzie jest historycznej doniosłości krokiem na drodze do wyzwolenia i odrodzenia." Organ rządowy „Hetfoe" podkreśla, że Kanclerz Hitler zerwał maskę spisku, jakiego nie zorganizowano jeszcze nigdy w dotychczasowej historii, celem zniszczenia nieżydowskiego świata. Wrażenie w Stambule wzmogło się jeszcze bardziej, kiedy nadeszła tam wiadomość o czwartym pytaniu Mołotowa, dotyczącym baz nad cieśninami morskimi. Podanie do wiadomości żądań sowieckich odnośnie do Turcji i odrzucenie ich przez Niemcy przyczyniło się do jak najkorzystniejszego przyjęcia ostatniej decyzji Niemiec w kołach tureckich. Zainteresowane koła polityczne niezależnie od silnego i dodatniego echa, z jakim spotkało się tutaj zawarcie układu niemiecko-tureckiego, podkreślają z uznaniem wysiłki niemieckie w kierunku oparcia stosunków z Turcją na nowych podstawach.

Pierwsze komentarze w Tokio podkreślają zasadniczo, że Niemcy wskutek stanowiska Kremla były zmuszone swoje operacje nie tylko ograniczyć do Anglii, ale również zlikwidować niebezpieczeństwo, grożące im od wschodu. Organizacja „Seigo Nakanos" w dłuższym oświadczeniu na temat powstałej ostatnio sytuacji wysuwa żądanie streszczające się w tym, że Pakt Trzech Mocarstw powinien być również w przyszłości wytyczną w polityce zagranicznej. Japonia, Niemcy i Włochy zobowiązały się wzajemnie do popierania w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej. Rosja nawiązała porozumienie z Anglią i z tego powodu stała się ona wspólnym wrogiem Paktu Trzech.

Występując czynnie przeciwko bolszewizmowi — pisze paryski dziennik „Matin", — Niemcy wyświadczyły nieocenioną usługę całej kulturze europejskiej, a przede wszystkim także francuskiej.

Dziennik kopenhaski „Freadelandet" podkreśla, że bolszewiccy władcy na Kremlu przez cały przeciąg obecnej wojny pracowali jedynie w tym kierunku, aby móc czerpać korzyści z propagowanego przez siebie chaosu europejskiego. Akcji tej położono nareszcie koniec.

Mocarstwa osi wyruszyły w bój

Zbrojna odpowiedź bolszewizmowi — Największy wróg wszystkich narodów Europy stanął wobec armii niemieckiej

Rzym, 24 czerwca. — Pod olbrzymimi tytułami „Wojna Sowietom!" przynosi rzymska prasa w poniedziałkowym wydaniu wspólnie powziętą decyzję mocarstw osi, wyruszenia w bój przeciw zdradzieckiemu bolszewizmowi.

„Giornale d'Italia" w wydaniu południowym podkreśla, iż Niemcy i Włochy odpowiedziały zbrojnie bolszewizmowi, gotującemu się do ataków.

Wystąpienie mocarstw osi do wojny z Rosją Sowiecką „Messagero" określa jako następstwo koniecznej i nie dającej się odraczać decyzji. „Wróg zdemaskował się" — takim tytułem zaopatruje dziennik swe wywody, opisujące ostatnie wydarzenia. Podpis sowiecki, położony pod aktem przyjaźni, jaki Rosja zawarła z Niemcami, jest dokumentem jawnego krzywoprzysięstwa i był z góry przemyślaną zdradą. Mołotow, którego sumienie nie miało zbyt wiele skrupułów, na pewno cynicznie uśmiechał się, kładąc ten podpis. Bolszewizm nie może ani chwili ociągać się w wyborze między tego rodzaju siłami, które chcą stworzyć silną, jednomyślną, uporządkowaną i produktywną Europę, a tymi siłami, które by chciały widzieć ją rozczłonkowaną, w stanie ustawicznej słabości, wewnętrznych waśni i chronicznej słabości. Dążące ku zniszczeniu cele wymagają, aby Europa znalazła się w stanie niesprawiedliwości, nierówności, bezsensowności i by powróciła do okresu ryzyka, z którego zrodziła się wojna. — W końcowym ustępie swego artykułu dziennik zaznacza, iż plany Moskwy na Bałkanach zwrócone były w pierwszym rzędzie przeciwko Włochom. Z tego też powodu ta wojna jest również wojną Włoch. I w tym wypadku włosko-niemiecka wspólnota bojowa wyraziła się natychmiast w niczym nieograniczonej formie.

„Popolo di Roma" wita bieg wydarzeń słowami: Dłuższa zwłoka oznaczałaby popieranie projektów Stalina. Narody Europy przewidywały jako prawo natury przybliżenie się terminu tej historycznej wojny. Obecnie po ogłoszeniu proklamacji Führera, można o tym otwarcie mówić.

Kopenhaga, 24 czerwca. — O konflikcie oraz decyzji, posiadającej potężną wagę, a które będą miały olbrzymi wpływ na losy Europy, wypowiada się na swych łamach dziennik „Politiken" w artykule wstępnym, w którym m. in. powiedziano, że wydarzenia od chwili wybuchu wojny rosyjsko-fińskiej wniosły poważne obawy na Północy z powodu parcia Rosji sowieckiej ku Zachodowi.

W dłuższym przeglądzie wydarzeń politycznych i kulisów obecnej wojny wypowiada się „Nationaltidende": Mocarstwa prowadzące wojnę ze Wschodem występują przeciwko przeciwnikowi, który przez wszystkie narody europejskie uważany jest za największego wroga, ponieważ głównym i przewodnim celem Rosji sowieckiej było wywołanie światowej rewolucji; zdławienie tradycji i wiary na Zachodzie, oraz zastąpienie ich komunizmem.

W Tokio ważne obrady cesarza z rządem

Min. Matsuoka przyjęty przez Tenno wraz z dowódcami armii i floty — Współpraca Chin i Japonii omówiona z Wangczingwejem — Głosy prasy japońskiej po nadejściu wiadomości o wojnie Niemiec z Rosją Sowiecką

Tokio, 24 czerwca. — Premier Konoye został w poniedziałek przyjęty przez cesarza na audiencji, celem złożenia sprawozdania o sytuacji politycznej. W międzyczasie zebrała się konferencja porozumiewawsza pomiędzy rządem i siłami zbrojnymi, w której brał udział premier Konoye, minister spraw zagranicznych Matsuoka, obaj ministrowie sił zbrojnych, szefowie sztabów generalnego i admiralskiego oraz minister spraw wewnętrznych Hiranuma.

Tokio, 24 czerwca. — Między premierem rządu nankińskiego Wangczingwejem i ministrem finansów Chou Fohai z jednej strony a premierem Konoye i ministrem spraw zagranicznych Matsuoka z drugiej odbyła się dłuższa konferencja, w toku której omówiono szczegóły ścisłej współpracy Chin i Japonii, w szczególności omówiono zagadnienia gospodarcze. Drugą konferencję odbył Wangczingwei z ministrem marynarki oraz szeregiem czołowych osobistości z ramienia japońskiej żeglugi morskiej.

Na przyjęciu wydanem na cześć chińskiego gościa, minister spraw zagranicznych Matsuoka podkreślił wiekową łączność Japonii z Chinami oraz oświadczył, iż Japonia uznaje rząd nankiński jako jedyną prawowitą władzę w Chinach. Ostatnia wizyta Wangczingweia miała na celu poruszenie w sposób szczery wszelkich zagadnień, mających na celu szybką likwidację konfliktu.

Tokio, 24 czerwca. — Cała prasa tokijska poświęca swoje pierwsze kolumny nowemu etapowi wojny europejskiej, przynosząc równocześnie obszerne wyjątki z proklamacji Kanclerza Hitlera, z fotografiami Kanclerza i licznymi mapami. Również reszta treści dzienników japońskich poświęcona jest przeważnie głosom japońskich dyplomatów, wojskowych i polityków. Zasadnicza treść tych wszystkich oświadczeń, złożonych w obliczu nowej sytuacji wykazuje wielkie zrozumienie dla postępowania Niemiec zarówno ze strony politycznej, jak i wojskowej i dyplomatycznej. Kilka dzienników przynosi ponadto rozmowy telefoniczne ze swoimi korespondentami berlińskimi. Wszystkie dzienniki wyrażają zgodną opinię, że linia polityczna Japonii pozostaje nienaruszona, a Japonia w dalszym ciągu trwa niezłomnie przy swoim wytkniętym celu wprowadzenia nowego porządku na Dalekim Wschodzie.

Nawiązując do proklamacji Kanclerza Hitlera „Tokio Niczi Niczi" oświadcza, że Niemcy zostały zmuszone do powzięcia zdecydowanych kroków przeciwko nieustannym intrygom Moskwy. Zrozumiałem jest, że ustosunkowanie się jej wobec Anglii nie mogło pozostać bez następstw, przy czym dziennik podkreśla, że porozumienie angielsko-sowieckie nie było niespodzianką.

*

Jak donosi „Associated Press" w stanie Georgia spadł na ziemię lekki bombowiec wojskowy. Trzech członków załogi poniosło śmierć.

Moskwa działa wspólnie z Londynem

Angielsko-bolszewicki spisek przeciwko Europie — Znane „obietnice" angielskiego premiera

Sztokholm, 24 czerwca. — Zdemaskowanie zdrady Moskwy i błyskawiczna reakcja niemiecka skłoniły Churchilla do natychmiastowego zrzucenia maski. Angielski premier w wygłoszonym przemówieniu przyznał się otwarcie do nawiązania bardzo ścisłego spisku z międzynarodowym bolszewizmem, a bolszewickim władcom na Kremlu przyrzekł wszelką możliwą pomoc ze strony „demokracyj".

Gwarancje udzielone bolszewizmowi przez Churchilla w imieniu międzynarodowego kapitału brzmią według Reutera następująco:

„Udzielimy Rosji i narodowi rosyjskiemu wszelkiej możliwej pomocy. Zaapelujemy do wszystkich naszych przyjaciół i sprzymierzonych na całym świecie, aby uczynili to samo. Anglia zaofiarowała Rosji wszelką pomoc techniczną i gospodarczą, jakiej tylko Rosja może potrzebować".

W politycznych kołach Sztokholmu w związku z tym nowym „przerzeczeniem pomocy" zapytują, jak i w jakich rozmiarach Anglia zamierza udzielić poparcia bolszewikom, kiedy przecież nie ma dnia, aby sama nie błagała o pomoc Stanów Zjednoczonych.

Szanghaj, 24 czerwca. — „Shanghai Times" oświadcza, że Rosja sowiecka uprawiała dwulicową grę i że Hitler wymierzył cios, zanim ta gra stała się dla niego niebezpieczna. „Shanghai Mainichi" pisze, że Rosja sowiecka wskutek swej dwulicowej gry ponosi winę wojny z Niemcami. Rosja już od dłuższego czasu czyniła przygotowania do konfliktu wojennego z Niemcami.

*

Minister spraw zagranicznych Turcji Saracoglu przyjął bawiących w Ankarze dziennikarzy niemieckich. Minister złożył przedstawicielom prasy podziękowanie za ich pracę, która dla Turcji posiadała wielką wartość.

Trudno im dorównać

„Hymny zwycięskie poetów sowieckich są już przygotowane"

Sztokholm, 24 czerwca. — „Aftonbladet" przynosi dziś wyjątek z artykułu, zamieszczonego w moskiewskiej „Prawdzie". Artykuł ten pisze m. in.: „To, że zwycięstwo Sowietów jest pewnym, nie ulega żadnej wątpliwości. ...asi sowieccy poeci nie stali z założonymi rękami. Skomponowali oni już hymny zwycięskie, których naczelnym motywem jest strofa „ostatnia walka należy do nas". Kultura bolszewicka — pisze dalej moskiewski organ partyjny — „stoi tak wysoko, że żadna inna nie może jej dorównać".

Z FRONTU SYRYJSKIEGO

Anglicy wkraczając do ewakuowanego Damaszku ponieśli dotkliwe straty

Genewa, 24 czerwca. — Z Vichy donoszą: Stolica Syrii Damaszek po ewakuowaniu przez Francuzów została obsadzona przez wojska hinduskie, nowozelandzkie i gaullistyczne. Francuzi trzymają otaczające wyżyny oraz szosy z Damaszku do Bejrutu i Homs. Posuwanie się wojsk angielskich z Palmiry na południe syryjską, o którym doniesiono we wczorajszym komunikacie sytuacyjnym, odbywało się początkowo z Iraku w dwóch kolumnach, które następnie połączyły się. Francuskie lotnictwo bojowe zaatakowało te oddziały i jak oświadczono w poniedziałek w południe we francuskich kołach wojskowych, zadało im bardzo ciężkie straty.

Bejrut, 24 czerwca. — Gwałtowne walki toczące się w całej Syrii rozgrywają się również w okolicy Damaszku, gdzie wojska francuskie w czasie przeciwataków wzięły do niewoli wielu jeńców, wśród których znajdują się przedstawiciele wszystkich części imperium brytyjskiego.

Najlepszy lotnik niemiecki

Wysokie odznaczenie dla słynnego lotnika myśliwskiego ppik. Möldersa

Berlin, 24 czerwca. — Podpułkownik lotnictwa Moelders zestrzelił w dniu 22 czerwca w walce powietrzej 72 z kolei aparat nieprzyjacielski. Kanclerz Hitler odznaczył go, jako drugiego z kolei oficera armii niemieckiej wieńcem dębowym z mieczami do komandorii rycerskiej Żelaznego Krzyża.

Stefani: „Barbarzyństwo i zachłanność Sowietów"

Rozpoczęcie walki z Rosją Sowiecką przyjęto we Włoszech z zadowoleniem i ulgą

Rzym, 24 czerwca. — W związku z rozpoczęciem kroków wojennych pomiędzy osią a Rosją sowiecką, dyplomatyczny współpracownik agencji „Stefani" oświadcza, że włoska opinia publiczna przyjęła wiadomość o tej wojnie z zadowoleniem i ulgą, ponieważ naród włoski zawsze odnosił się z instynktowną nieufnością do rosyjskiego komunizmu, który Włochy zawsze zwalczały. Włochy były pierwszym krajem, gdzie rozpoczęła się walka z komunizmem, również w Hiszpanii Włochy i rosyjski bolszewizm stały w dwóch wrogich obozach przeciwko sobie. Brutalne i cyniczne metody, przy pomocy których komunistyczna Rosja ciągnęła korzyści z obecnego konfliktu, zagarniając liczne małe państwa graniczne, raziły głęboko poczucie umiarkowania narodu włoskiego, zwłaszcza, że gwałtowne bolszewizowanie tych terenów demaskowało całą głębię barbarzyństwa duszy rosyjskiej. Dużą rolę odgrywały również przy tym — jak pisze dalej dyplomatyczny współpracownik agencji „Stefani" — intrygi Sowietów w czasie konfliktu bałkańskiego, kiedy to Rosja jako rzekomy przyjaciel osi pracowała równocześnie na rzecz kapitalistów. Tego rodzaju ohydna dwulicowa gra ludzi z Kremla zdemaskowała zupełny brak jakiegokolwiek idealizmu. Politykom z Kremla chodzi przede wszystkim o wciąż nowe nabytki terytorialne, oraz o pozostanie jedynym zwycięzcą na terenie Europy, wydanej na pastwę zniszczenia. Nieustannie dopuszczali się oni również zagrażania żywotnym interesom Włoch na Bałkanach. „Wojna przeciwko Sowietom i nieuniknione ich zniszczenie uważane jest z tego powodu przez włoską opinię publiczną jako podstawowy czynnik sprawiedliwej i trwałej reorganizacji europejskiej. Koniecznym warunkiem tej reorganizacji jest oczyszczenie kontynentu od wszelkich elementów nieporządku, przemocy i barbarzyństwa. Naród włoski jest gotowy wysłać swoje siły zbrojne do wspólnej walki z Rosjanami i to w tym momencie, kiedy zadecydują o tym Mussolini i Hitler. Solidarność Włoch z Niemcami jest stuprocentowa."

Olbrzymia sensacja w Ameryce Południowej

Wielkie zainteresowanie proklamacją Kanclerza Hitlera — Prasa argentyńska dowodzi, że prędzej czy później musiało dojść do starcia Niemiec z Moskwą

Buenos Aires, 24 czerwca. — Opinia publiczna oraz cała prasa wieczorna stoją pod głębokim wrażeniem wojny niemiecko-sowieckiej. Przed wywieszkami redakcyi, zawierającymi ostatnie depesze, gromadziły się przez cały dzień wielkie tłumy publiczności. Dzienniki wieczorne przyniosły proklamację Kanclerza Hitlera oraz notę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych pod olbrzymimi nagłówkami, zaopatrując je wielkimi podobiznami Kanclerza. „Razon" oświadcza, że z absolutną pewnością należało oczekiwać, iż wcześniej czy później Niemcy muszą się zetrzeć z Moskwą, centralą niewolnictwa. „Noticias Graficas" stwierdzają, że z proklamacji wynika, iż Kanclerz Hitler pragnie bronić cywilizacji europejskiej przeciw kapitalizmowi i Sowietom. Pewnym jest, jak to wykazują także słowa Adolfa Hitlera, że Sowiety stały nieustannie w porozumieniu z Anglią i czyniły stałe próby zgnębienia Niemiec.

Lima, 24 czerwca. — Wypowiedzenie przez Niemcy wojny Rosji wywołało wśród ludności Peru olbrzymią sensację. Dzienniki poranne przynoszą kablowe depesze, zawierające pełny tekst proklamacji Kanclerza Hitlera i oświadczenia ministra von Ribbentropa pod grubemi tytułami przez całą stronę. Dotychczas jedynie tylko dziennik poranny „Prensa" mógł zająć stanowisko w komentarzu redakcyjnym. Dziennik ten w artykule wstępnym podkreśla, że Rosja sądziła, iż będzie mogła stale łowić ryby w mętnej wodzie. Stalin popełnił wielki błąd sądząc, że zdoła zmobilizować południowo-wschodnią Europę przeciwko Rzeszy. Równocześnie jednak dopuścił się niesłychanej niezręczności, żądając od Rumunii Bessarabii.

Santiago de Chile, 24 czerwca. — Większość poważniejszych dzienników przynosi pełny tekst proklamacji Kanclerza Hitlera, przy czym niektóre z nich w nagłówkach podkreślają złamanie i zdradę układu z Niemcami przez Rosję.

UROCZYSTOŚĆ NA CMENTARZU W BUDAPESZCIE

Odsłonięcie pomnika na grobie ś. p. premiera Goembossa

Budapeszt, 24 czerwca. — W niedzielę przed południem na budapeszteńskim cmentarzu centralnym odbyła się uroczystość odsłonięcia nowego pomnika na grobie zmarłego w r. 1936 prezesa rady ministrów królestwa węgierskiego Goembossa. W akcie tym wzięli udział członkowie rządu in corpore tudzież dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec i Włoch.

BLOKADA DOKOŁA ANGLII

Francuski parowiec towarowy storpedowany w służbie brytyjskiej

Lizbona, 24 czerwca. — „O Seculo" donosi z Porto, że do tamtejszego portu przybył portugalski parowiec „Malange" z 5 rozbitkami z francuskiego parowca towarowego „Djurdjura" pojemności 4.070 brt. płynącego w służbie brytyjskiej. Pięciu rozbitków, wyratowanych z załogi liczącej ogółem 38 ludzi oświadczyło, że statek ich został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną na 39,05 stopniu szerokości północnej i 23,15 stopniu długości zachodniej we wczesnych godzinach porannych dnia 13 czerwca w czasie, gdy płynął w transporcie konwojowanym, składającym się z 58 okrętów. „Djurdjura" załadował we Freetown w Sierra Leone rudę dla Anglii.

Z kraju

RACJONALNA ORGANIZACJA WYWOZU

Rozbudowa Urzędu Handlu Zagranicznego

Kraków, 24 czerwca. — Na podstawie rozporządzenia o utworzeniu Izb dla gospodarki ogólnej, Urząd Handlu Zagranicznego dla Generalnego Gubernatorstwa przyłączony został ostatnio do Izby Centralnej i znajduje się w chwili obecnej w dalszej rozbudowie.

Urząd ten ma między innymi na celu kierowanie wywozu z Generalnego Gubernatorstwa w ten sposób, jak się to dzia to dotychczas ze strony instytutów eksportowych w różnych krajach i jak się dzieje obecnie.

Rosja Sowiecka

Kraków, w czerwcu.

Rzuciwszy okiem na mapę świata spostrzega się olbrzymią jednobarwną plamę, obejmującą całą wschodnią Europę i potężną część Azji od oceanu Lodowatego północnego, aż głęboko do środka i południowego zachodu tego kontynentu. Plama ta noszaca nazwę Związku Socjalistycznych Republik Rad (w skrócie ZSRR) jest jedynem na świecie eksperymentalnym państwem o ustroju komunistycznym, czyli powszechnej wspólnoty wszystkich dóbr. Ramy niniejszego artykułu są zbyt szczupłe na przedstawienie wszystkich przemian jakich doznała idea komunistycznego porządku społecznego na tym olbrzymim obszarze nierównomiernie zaludnionym i zamieszkanym przez kilkadziesiąt narodowości. Wystarczy jedynie podkreślić, że pojęcie państwa socjalistycznego w najskrajniejszej jego postaci, jakie zostało sformułowane w pismach Lenina i deklaracji z listopada 1917 r. wydanej przez pierwszy rząd socjalistyczny w Moskwie, doznało w zetknięciu z praktyką życia codziennego gruntownego i zasadniczego przeobrażenia. Państwo komunistyczne, które początkowo miało być „państwem rad robotniczo — włościańskich" przeobraziło się wkrótce w państwo „dyktatury proletoriatu robotniczego", a chłopi zostali uznani rychło jako „młodsi bracia robotników" potrzebujący jeszcze dłuższego przeszkolenio ideowego, dla właściwego zrozumienia istotnego komunizmu. Powodem zdeklasowania chłopów było zamieszczenie w programie komunistycznym hasła socjalizacji ziemi, co dla chłopa stanowiło kamień obrazy. Reforma rolna na wielką skalę odwlekała się też przez długie lata, aż wreszcie rozpoczął ją i przeprowadził najskrupulatniej Stalin w latach 1924—1930, tworząc kołchozy i sowchozy czyli wspólne gospodarstwa kolektywne i państwowe, przy zupełnym zniesieniu prywatnych gospodarstw rolnych. Równocześnie także upaństwowiono zupełnie górnictwo, wielki przemysł i handel zagraniczny. Po sporadycznych próbach takiego powszechnego skomunizowania całej własności w odległej starożytności, w nowszych czasach przez średniowiecznych reformatorów religijnych i francuskich teoretyków socjalistycznych w początkach XIX wieku, w południowej Francji, obecny ustrój Rosji sowieckiej jest pierwszym w dziejach eksperymentem zorganizowania państwa, nieuznającego własności prywatnej i poddającego wszystkie dobra kontroli publicznej, reprezentowanej przez władzę państwową. Równocześnie cała władza państwowa została podporządkowana partii komunistycznej, czyli III międzynarodówce powołanej do życia na kongresie w Sztokholmie w roku 1904. Ustrój tego państwa jest w związku z tym zupełnie odmienny od wszystkich innych ustrojów na świecie. Najwyższym organem władzy państwowej, według nowej konstytucji z roku 1936, jest najwyższa rada ZSRR, składająca się z dwóch izb: Rady Związku SRR. złożonej z posłów wybieranych po jednym na 300 tysięcy mieszkańców, oraz Rady Narodowości, do której wchodzą delegaci najwyższych rad 11 republik związkowych. Prezes Najwyższej Rady, które to stanowisko piastuje od szeregu lat Kalinin, odpowiada mniejwięcej prezydentowi państwa w pojęciu zachodnim. Rada Związku, mianuje rząd, czyli radę komisarzy ludowych, złożoną z przewodniczącego, którym jest w chwili obecnej Stalin, jego zastępcy, którym jest Mołotow, oraz 15 członków, posiadającym rangę ministrów. Całe rządy znajdują się w ręku partii komunistycznej, której organizacja stanowi jakgdyby państwo w państwie i najwyższa władza „Generalny Sekretariat" również pod przewodnictwem Stalina stawia kandydatury na wszystkie stanowiska i kontroluje cały aparat rządowy

Rosja Sowiecka stanowi republikę związkową i składa się, na podstawie nowej konstytucji z roku 1936, z 11-tu równouprawnionych republik sowieckich, a to: rosyjskiej, noszącej tytuł „Rosyjska Socjalistyczna Federalna Sowiecka Republika" (RSFSR) ze stolicą w Moskwie i obejmującej Rosję europejską bez Ukrainy i Białorusi, prawie całą Syberię i stepy kirgiskie to jest 92 procent obszaru i 69 procent ludności całego ZSRR, dalej ukraińskiej, białoruskiej, gruzińskiej, armeńskiej, azerbejdżańskiej, turkmeńskiej, uzbeckiej, tadżyckiej, kozackiej i kirgiskiej. Każda z tych poszczególnych republik związkowych posiada radę związkową i radę komisarzy ludowych. Wspólne dla wszystkich republik związkowych i kierowane przez rząd moskiewski są: armia i marynarka, komunikacja oraz polityka zagraniczna i handel zagraniczny. Ciekawym jest, że w przeciwieństwie do ustroju z czasów carskich, Syberia nie stanowi odrębnego terenu administracyjnego, lecz włączona została w większości do federalnej republiki rosyjskiej. Jeżeli chodzi o obszar państwa sowieckiego, to po włączeniu do niego wschodnich ziem polskich, państw bałtyckich i Besarabii, wynosi on 21,431,980 km. z ludnością, liczącą 177,665,000 mieszkańców. Na tych olbrzymich obszarach znajdują się ogromne ośrodki gospodarcze, które specjalny plan pięcioletni, opracowany po raz pierwszy w roku 1925, dzieli na okręgi o specyficznych zadaniach produkcyjnych. Tak więc Ukraina ma za zadanie dostarczenie całemu obszarowi Rosji zboża, Turkiestan — bawełny, okolice Uralu i Syberii zachodniej — kruszców, wschodnia Syberia — drzewa i skór i t. d. Ta nowa metoda, zwana specjalizacją produkcji, ma w rezultacie zapewnić jak największą wydajność całokształtowi gospodarki państwa sowieckiego, które w pojęciu jego władców stanowi jednolitą całość i której poszczególne obszary nie mogą czynić sobie konkurencji, lecz wzajemnie pod każdym względem uzupełniać się. Temu samemu celowi ma służyć także sieć linii komunikacyjnych tak kolejowych, jak i wodnych. Po pierwszym okresie pięcioletnim t. zw. „piatiletce" nastąpił bezpośrednio drugi i następne, przy czym czynione są gorączkowe wysiłki nad rozszerzeniem i usprawnieniem produkcji rolniczej i przemysłowej tego olbrzymiego kraju. Jakie te wysiłki dały naprawdę rezultaty, trudno ocenić, ponieważ Rosja sowiecka od samego początku oddziela się silną barierą od reszty świata i informacje można jedynie czerpać z niezbyt przekonywujących, a bardzo optymistycznie nastawionych statystyk oficjalnych.

Od śmierci Lenina, t. j. od jesieni roku 1924 dyktatorską władzę w Rosji Sowieckiej sprawuje Stalin, Gruzin z pochodzenia, który dzięki swoim osobistym zaletom potrafił na stanowisku nieurzędowym, mianowicie jako generalny sekretarz partii komunistycznej skoncentrować w swoim ręku wszystkie wpływy i egzekutywę nad całym aparatem państwowym. Specjalnie dla Stalina przemianowano nazwę „generalnego sekretarza partii" na „prezesa generalnego sekretariatu partii", przez co podkreślono ogrom władzy tego człowieka. W ostatnich dopiero miesiącach Stalin objął stanowisko przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, czyli podlega najwyższej Radzie ZSRR i jej prezesowi Kalininowi.

Utwór wyróżniony na pierwszym Konkursie powieściowym „Kuriera Częstochowskiego".

M. Maak

Powrót Krzysztofa Szaroty 3)

Powieść

Zaaakręt... Zaaakręt... dudu... dum... dudu... dum...

I znów przestrzeń.

Pociąg mknie, dyszy, pluje kłębami pary i w zawrotnym tempie wchłania przestrzeń...

— Huuuu! Huuuu!

Przejazd... tam zwrotnice.

Zwrotnice... zwrotnice... zwrotnice...

I przestrzeń wolna, a więc szybciej... szybciej... w nieznane...

— W nieznane — szepnął zadumany Szarota stojąc nieruchomo w korytarzu wagonu, a zagasiwszy któregoś tam z rzędu papierosa wszedł do przedziału, gdzie Elżbieta umęczona wyczerpującym marszem spokojnie wtulona w kąt przedziału — spała.

Monotonny stukot kół pędzącego pociągu usposabiał do zasłużonego odpoczynku, jednakże Szarota rozmyślając nad wytworzoną sytuacją — nie mógł ani na chwilę zdrzemnąć się.

Poruszona wyobraźnia złudnym mirażem złudzeń przedstawiała mu niewiarygodne przygody i zdarzenia, lecz nawet najśmielsza fantazja nie odkryła Krzysztofowi rąbka strasznego losu, który zgotowała mu przyszłość.

ROZDZIAŁ II.

Od północy prawie głuche łoskoty niedalekich strzałów ciężkiej artylerii dudniły w zachodniej stronie nieboskłonu.

Niebo zaciągnięte deszczowymi chmurami — zawieszone ciężkim pułapem nad płonącymi zgliszczami, przybrało krwawy odblask, przechodzący miejscami w różowawy, przyprószony popiołem spalenizny odcień. Pojedyńcze strzały karabinowe i seryiny warkot maszynówek od czasu do czasu wplatały się ostrym warkotem w groźne, dudniące echem pomruki.

Z opodal biegnącej szosy dolatywał odgłos nielicznych, samotnych furmanek z pobrzękiwaniem okuć, toczących się po wąskiej, zatarasowanej zdruzgotanemi autami drodze. To okoliczni mieszkańcy opuszczali zagrożony teren. Wynędzniałe szkapiny z trudem — smutnie kiwając ugrzywionymi głowami — ciągnęły przeładowane fury.

Wysunięta placówka — wydzielona z plutonu porucznika Szaroty — z przydzielonym C. K. M-mem, okrakiem rozsiadła się na szosie, pilnując przejścia. Żołnierze zmęczeni długim marszem i pracą nad wykopaniem stanowisk, przykucnięci w rowach strzeleckich — zygzakowatą linią żłobiących żółte skiby gleby — czuwali w półsennej baczności.

Dowódca, kapral Skiba — owinięty w poły przydługiego płaszcza, siedział w pobliżu karabinu maszynowego, oczekując niecierpliwie powrotu patrolu, wysłanego przed godziną z zadaniem podejścia do płonącej wsi celem wykrycia nieprzyjaciela. Dłużące się chwile oczekiwania skracał sobie młody dowódca „ćmieniem" ukrytego w rękawie papierosa. Rozłożona pokotem wokół stanowiska karabinu obsługa, pochrapywała, majacząc sennie, jedynie celowniczy z ręką na tylcach bacznym wzrokiem strzegł przedpola otulonego pomrokiem nocy. Między terkotem coraz rzadziej padających na przedpolu strzałów dały się słyszeć dolatujące z wysuniętej czujki głosy żołnierzy kontrolujących uciekinierów.

W miarę zbliżania się świtu coraz rzadziej przetaczały się pojazdy koło zaczajonej gromadki, a rosła czujność i podniecenie, mimo że był to czas kuszący do snu.

Oczekiwana patrolka powróciła na placówkę o godzinie 2,30 — jak podawał meldunek — a już w kwadrans później otrzymał przesłany końcem odpis dowódca plutonu Szarota.

Przyświecając połowę kartki latarką, wciśnięty w wąskie przejście chodnika okopu, z trudem odsyablizował niewprawną ręką skreślone słowa:

— Czołgi! — mruknął w zamyśleniu.

Odprawił rzężącego szybkim oddechem żołnierza, a sam wyciągnąwszy mapnik, podpisał treść meldunku i wraz ze szkicem „pchnął go" do dowódcy kompanii. Drugi posłał Stachowi Wierchowi — bratu Bogdy — który wraz ze swoim plutonem przywarował skośnym frontem na prawym skrzydle kompanii. Spojrzał następnie na zegarek... powiódł umęczonymi oczyma po horyzoncie... hen... daleko... w poszukiwaniu miłych zarysów gór.

Na wschodzie słabe promyki wstającej jutrzenki różowiły już nieboskłon. Z nocnego zachmurzenia pozostało jedynie kilka strzępiastych, jasnych chmurek, bez celu pędzonych zimnym wietrzykiem poranku, przepojonym ostrym zapachem spalenizny.

Szybko nadchodził dzień!

Mroki tajemniczej nocy ustępowały miejsca — jakby pod dotknięciem czarodziejskiej, niewidzialnej różdżki rozsłonecznionemu jesiennemu dzionkowi. Zwolna zanikający sierp księżyca przepadł w końcu w głębinach przestworzy, a żarzące oblicze słońca okolone aureolą świetlanej smugi, wypłynęło na swój szlak niebieski, wznosząc się coraz wyżej, i wyżej... ku górze... ku Bogu...

Dzień nastał!

Pierwszym zwiastunem rozpoczęcia działań był warkot silników samolotów, groźnym stacato łomoczących powietrze, przelatujących kluczem nad obsadzonymi terenami. Przeszybowały stalowe ptaki z głuchem łoskotem rozszalałej pracy tłoków, a oddaliwszy się, nad płonącą wioska obniżyły lot... i malały... malały... aż maleńkie błyszczące punkty wniknęły w niebieskawą toń błękitu.

Długi czas złowroga „cisza przed burzą" — zastraszając swa martwotą — otulała przedpole.

Nagle, głuchy łoskot błyskawicznie po sobie następujących strzałów targnął ciszą poranku, a wślad za tym nad głowami przyczajonych ludzi popłynęła jękliwie świszcząca melodia pocisku, prującego swym ostrym czubem powietrze.

Baammm!... Bambambam!... Bam! — z błyskawicą ogni pękały na zapleczu stanowisk ciężkie stopy rud.

— Za daleko! — pomyślał przywarowany na stanowisku Szarota.

Niedługo jednak trwała jego radość, bowiem następna seria rozrzucona szachownicą po żółtawej glebie poorała w wielu miejscach rowy.

Pojedynek artyleryjski trwał z małymi przerwami przez cały dzień i dopiero gdy ciemności znów opanowały ziemię, zamilkły śmiertelne pomruki. Odpoczęli umęczeni bezczynnym siedzeniem w morderczym ogniu żołnierze, odpoczęli dowódcy oczekujący na rozkazy do czynu, do działania, odpoczywało zsiepane, przeorane tysiącami pocisków pole, odpoczywali w śnie wiecznym ci, których Bóg powołał do siebie.

Dochodziła prawie godzina pierwsza, gdy Szarota otrzymał wezwanie na odprawę do kapitana. Wyszedł z chodnika okopu i ostrożnie stąpając, wolno posuwał się w stronę lasu. U kapitana byli zebrani już prawie wszyscy dowódcy plutonów. Przyświecając małą, połową latarką wyciągnął dowódca kompanii mapę, chwilę z zajęciem studiował, a w końcu podnosząc wysoko krzaczaste brwi rzekł:

— Przygotować się do odwrotu! — a po krótkiej pauzie dodał — dziękuję panom! —

Służbiście salutując rozeszli się młodzi dowódcy do swoich oddziałów.

Szarota wraz z Wierchem kroczyli wśród potęgujących się ciemności jak dwa milczące cienie. Każdy z nich na swój sposób komentował nagły odwrót. Stach, będący wesołego usposobienia, przyjął niespodziewany rozkaz spokojnie, tłumacząc to sobie chwilowym niepowodzeniem. Szarota nastawiony więcej bojowo, zdając sobie sprawę, że odskok od tyłu oddali go od stron rodzinnych, boleśnie odczuł ten rozkaz. Ze smutnej zadumy wyrwał go głos przyjaciela, który zapytał znienacka:

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Czerwiec 25 Środa

Dziś: Prospera, Wilhelma
Jutro: Jana i Pawła
Wschód słońca o godz. 4,37
Zachód „ „ 21,28

Pamiętajmy o opłatach stemplowych

Przy wszelkich podaniach, składanych do urzędów w Generalnym Gubernatorstwie, należy załączać opłaty stemplowe przez naklejanie znaczka stemplowego, który można nabyć w urzędach podatkowych, pocztowych i u sprzedawców detalicznych. Do znaczka dolicza się 10 procent jego wartości nominalnej. Wysokość opłaty wynosi zasadniczo 5 zł., wszystkie załączniki 50 gr.

Od powyższej zasady zachodzą wyjątki, co do których wyjaśnień udzielają: Insp. Skarb. i urzędy podatkowe.

Nie naklejając znaczka na podaniu lub załączając znaczek o niższej wartości, petent naraża się na niezałatwienie podania i następstwa karno-skarbowe.

Jakie paczki można sprowadzać z zagranicy bez zezwolenia Urzędu Dewizowego

Na podstawie rozporządzenia dewizowego, organa celne odprawiają towary przywożone do Generalnego Gubernatorstwa z zagranicy tylko wówczas, jeżeli odbiorca towarów przy odprawie przedłoży zaświadczenie dewizowe, t.j. zezwolenie Urzędu Dewizowego na zapłatę towaru przywożonego, względnie — gdy towar nie ma być zapłacony — zaświadczenie Urzędu Dewizowego, że towar nie wzbudza żadnych wątpliwości.

W wypadkach wyszczególnionych w rozporządzeniu, odprawa celna odbywa się też bez przedłożenia zaświadczenia Urzędu Dewizowego. Wolne od obowiązku przedłożenia zaświadczenia są m. in.: przedmioty używane, które podróżni mają ze sobą dla własnego użytku, używane mienie spadkowe, używana odzież, której nie sprowadzono celem sprzedaży lub do użycia przemysłowego, przedmioty użytku domowego, sprowadzone dla niezamożnych, towary których ogólna wartość nie przewyższa kwoty 50 zł. (25 RM).

Czy warunki te zachodzą, oceniają organa celne przeprowadzające odprawę, według przepisów prawa celnego.

Przedmioty te wydaje się adresatowi bez przedłożenia jakiegokolwiek zaświadczenia Urzędu Dewizowego. Zezwolenie Urzędu Dewizowego jest jednak wymagane na przekazanie zapłaty za granicą za towary, których wartość nie przewyższa 50 zł.

Kto zamierza sprowadzać z zagranicy przedmioty, które nie są wyjęte spod obowiązku przedłożenia zaświadczenia dewizowego, winien ubiegać się o nie jeszcze przed wysyłką towaru.

W końcu zaznaczamy, że pod pojęciem zagranicy po myśli przepisów dewizowych rozumie się wszelkie obszary położone poza granicami Generalnego Gubernatorstwa, a więc również obszary Rzeszy Niemieckiej oraz obszary wschodnie włączone obecnie do Rzeszy Niemieckiej.

Dzieci wyłowiły zwłoki noworodka

Onegdaj dzieci, bawiące się koło glinianki przy ul. Kingi, dokonały makabrycznego odkrycia. Oto zauważyły one przy brzegu pływające w wodzie zwłoki dziecka, zupełnie nagie. Malcy zaalarmowali natychmiast rodziców, którzy po przybyciu na miejsce wydobyli z glinianki trupa noworodka. O wypadku powiadomiono niezwłocznie policję, która poleciła przewieźć zwłoki do prosektorium. Noworodek był płci żeńskiej i u szyi miał uwiązany na sznurku kamień. Niewątpliwie chodzi tu o zbrodnię umyślnego dzieciobójstwa, dokonanego przez jakąś wyrodną matkę. Wyświetleniem całej tej sprawy zajęła się policja. Jest to już trzeci podobny wypadek, jak kronika kryminalna zanotowała w ostatnim miesiącu.

W trybach sieczkarni

Przed dwoma dniami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w zagrodzie Mikołaja Prószyńskiego, rolnika zam. w Starej Wsi. Mianowicie w stodole rżnięto sieczkę przy pomocy konnego kieratu, który obsługiwali dwaj synowie gospodarza, Karol i Czesław. W pewnym momencie ten ostatni wsunął niesłożnie rękę między trzyby sieczkarni i te zmiażdżyły mu dłoń. Do nieszczęśliwca zawezwano pomocy lekarskiej.

Ostrożnie z ogniem!

Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w dniu 23 b.m. pożar w komórce jednego z domów przy ul. Narutowicza. Płomienie objęły szybko znajdujące się tam różne drobne przedmioty i narzędzia. Zaalarmowani lokatorzy i sąsiedzi wszczęli natychmiastową akcję ratunkową, dzięki czemu pożar udało się szybko ugasić. Zniszczeniu uległy jedynie przechowywane w komórce sprzęty gospodarskie.

Pijany dorożkarz spowodował wypadek

Przy zbiegu ulic Pułaskiego i św. Kazimierza przejechany został przez dorożkę 49-letni Franciszek Rataj, odnosząc poważne zranienie głowy, tak iż zaszła konieczność odwiezienia go do lekarza. Winę za wypadek ponosi dorożkarz, który będąc w stanie pijanym jechał w wariackim tempie nie przestrzegając przepisów o ruchu ulicznym. W czasie kiedy Rataj przechodził przez jezdnię, dorożkarz wyjechał nagle z ul. św. Kazimierza i tuż przy samym chodniku wpadł na przechodnia. Liczni przechodnie, którzy byli świadkami wypadku, zatrzymali pijanego dryndziarza i poturbowali go zlekka. Taka nauczka nie zaszkodzi.

Przysypany ziemią

Nielada przygodę przeżył wczoraj młody robotnik, Józef B. zam. przy ul. 3 Maja, zatrudniony przy kopaniu żółtej ziemi do zaprawy wapiennej. Oto w czasie pracy, kiedy w pobliżu nie było nikogo, nagunęła się nagle jedna ściana dołu, podkopana głęboko od spodu i masa ziemi przysypała robotnika. Nieszczęśliwiec nie mógł o własnych siłach wydobyć się z pod zwalisk, również wzywanie pomocy krzykiem nie zdało się na nic — kopalnia bowiem piaski znajdowała się daleko od mieszkań, w polu. Dopiero w pół godziny po wypadku zjawili tam ludzie, którzy wyrytowali Józefa B. z opresji. Robotnik był już zemdlony z powodu braku powietrza i gdyby nie nadejście pomocy, byłby niewątpliwie poniósł śmierć.

Skradli cielę z obory

Ubiegłej nocy włamali się jacyś nieznani sprawcy do obory rolnika Jana Leszczyńskiego w Kawodrzy Dolnej, skąd skradli dużo, odchowane już cielę wartości kilkuset złotych. Wszczęte poszukiwania nie doprowadziły do niczego. Poszkodowany złożył zawiadomienie o kradzieży w policji.

Plaga kradzieży rowerów

Częstochowa, 24 czerwca.—Statystyka spraw kradzieży prowadzona w urzędach policyjnych wykazuje, że bardzo poważne miejsce w dziedzinie przestępczości zajmują sprawy kradzieży rowerów. Kradzieże te stały się ostatnio poprostu plagą, niema bowiem dnia, w którymby policja nie otrzymała doniesienia o zaginięciu kilku rowerów. Ofiarą przestępców padają przeważnie ludzie przybywający do miasta z prowincji dla załatwienia swych różnych spraw. Właściciel roweru najczęściej pozostawia takowy bez opieki przed sklepem, w bramie domu lub też w klatce schodowej, skąd czyhający na zdobycz złodzieje kradną go, odjeżdżając bez pozostawienia na miejscu jakiegokolwiek śladu.

Sprawy kradzieży rowerów stanowią odrębną kategorię złodziei i zawód swój uprawiają przeważnie w dni targowe, kiedy ruch na ulicach jest wzmożony. Skradzione rowery idą następnie do rąk paserów, gdzie są rozbierane na części, przemalowywane i przerabiane nie do poznania. Zmienione wędrują na rynek w miejsce gdzie się odbywa sprzedaż starzyzny, lub nawet daleko na wieś. Tam z uwagi na stosunkowo niską cenę znajdują zaraz nabywców. Ujawnienie w takim wypadku sprawców kradzieży, o ile ich nie schwytano na gorącym uczynku, natrafia na wielkie trudności i z reguły tak bywa, iż poszkodowany ngdy już nie odzyskuje skradzionego roweru.

Ponieważ walka ze złodziejami rowerów jest bardzo uciążliwa i prowadzone w takich sprawach dochodzenia nie dają po większej części pozytywnych rezultatów, policja za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich posiadaczy rowerów, by koniecznie we własnym interesie zwracali większą uwagę na cenne w dzisiejszych czasach środki lokomocji i nie pozostawiali nigdy rowerów bez opieki.

Załatwiając jakieś sprawunki, rowerzysta winien oddać rower do stojaka gdzie za opłatą kilkudziesięciu groszy dozorca będzie mu pilnował choćby przez cały dzień. W miejscach gdzie niema stojaków należy rower zabezpieczyć przed kradzieżą przez unieruchomienie kierownicy, względnie przymocowanie go za pomocą łańcucha i kłódki do jakiegoś stałego przedmiotu np. słupa, drzewa lub poręczy.

Drobne kradzieże

Niewykryci sprawcy dostali się ubiegłej nocy do mieszkania Adama Zderzaka przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 48-50, skąd skradli różne artykuły żywnościowe. Stefan Powąska, zam. przy ul. Twardej 5 pozostawił na chwilę rower bez opieki w korytarzu domu Nr. 1/3 przy ul. Pabrycznej, a sam poszedł do znajomych. Kiedy powrócił, stwierdził z przerażeniem, iż rower padł łupem nieznanego złodzieja. Również rower skradziono na szkodę Adama Kłaczyńskiego zam. przy ul. Al. Wolności 18. Rower skradziony został z niezamkniętego mieszkania. Młodkowski Władysław, zam. przy ul. P.O.W. 3 zdołał o kradzieży skóry z siedzenia samochodu, stanowiącego własność Kobielskiego. Z ogrodu Tadeusza Hillera przy ul. św. Barbary 89 dokonano ostatniej nocy kradzieży różnych sadzonek. Do mieszkania Józefa Ostrowskiego przy ul. Al. Kościuszki 14, wtargnęli w czasie, gdy nie było nikogo z domowników jacyś sprawcy, którzy zrabowali ubranie męskie i z łupem zbiegli w niewiadomym kierunku.

We wszystkich powyższych wypadkach policja otrzymała doniesienia i rozpoczęła dochodzenia celem ujawnienia sprawców kradzieży.

„Nie pożyczaj — dobry zwyczaj!

Zam. przy ul. Chłopickiego 30-letnia Florentyna B. pożyczyła w swoim czasie sąsiadce pewną kwotę pieniężną, której nie chciała do tego czasu zwrócić. Kiedy onegdaj B. upomniała się znowu o dług, nieuczciwa sąsiadka wszczęła kłótnię. Od słów przyszło szybko do rękoczynów i wkrótce w całym domu rozbrzmiewały krzyki dwóch bijących się kobiet. W wyniku bójki Florentyna B. doznała kilka silniejszych uderzeń butelką w głowę oraz ogólnych zadrapań twarzy i rąk. Poturbowana udała się do lekarza na opatrunek.

Wykształcenie zawodowe młodzieży daje lepsze możliwości pracy

Urząd Pracy szkoli kadry rzemieślników — Bezpłatne kursy dla bezrobotnych pracowników umysłowych — Kształcenie zawodowe dziewcząt

Częstochowa, 24 czerwca. — W związku z ostatnio zorganizowaną siecią szkół fachowych — zarówno przemysłowo-rzemieślniczych jak również rolniczych — oraz wprowadzeniem w niektórych wypadkach przymusowego uczęszczania na kursy rzemieślnicze i dokształcające, Urząd Pracy stwierdził z zadowoleniem, iż cyfra bezrobotnej młodzieży spadła do minimum. We wszystkich bowiem dziedzinach pracy potrzeba jest fachowców i robotników wykwalifikowanych, bezrobotna więc młodzież, przeszkolona w odpowiednim kierunku, natychmiast po ukończeniu kursu obejmuje placówki pracy. Ktokolwiek z pracji swego zawodu czy z jakichkolwiek innych przyczyn nie może uzyskać zatrudnienia w kraju, wysyłany jest do Rzeszy, gdzie znajduje dobrze płatne, odpowiednie zajęcie.

Ale nie tylko rzemieślnicy i robotnicy zdobywają w prowadzonych przez Urząd Pracy szkołach nauki i zyskowną pracę. Również dla bezrobotnych pracowników umysłowych — mężczyzn, kobiet — Urząd Pracy w Częstochowie zorganizował niedawno bezpłatne kursy księgowości, maszynopisma i języka niemieckiego. Podczas kursy odbyły się w Radomsku i Piotrkowie, a wszędzie dały one możność znalezienia posad kilkuset pracownikom umysłowym.

Wobec trudności, z jakimi przed wojną spotykała się młodzież przy szukaniu pracy, konkurując z ciążącą wielką armią bezrobotnych, nasuwa się obecnie pytanie, w jakim stopniu uzyskanie lepszych kwalifikacyj w postaci wykształcenia zawodowego poprawia szanse znalezienia odpowiedniej pracy.

Jak wynika z dających się każdemu zaobserwować faktów, sytuacja absolwentów szkół przemysłowo-rzemieślniczych jest bez porównania lepsza od sytuacji młodzieży bez wykształcenia zawodowego. Już bezpośrednio po ukończeniu szkoły absolwenci wykazują posiadanie pracy zawodowej, gdy tymczasem młodzież bez wykształcenia zawodowego jest zatrudniona w tym wieku zaledwie w 35 proc. Pomimo, że odsetek bezrobocia jest wśród dziewcząt niższy niż wśród chłopców, sytuacja dziewcząt nie jest bynajmniej pomyślniejsza: wynika to z podzjaw ich zatrudnienia. Trzy czwarte absolwentów chłopców pracuje w większych zakładach, odpowiadających kierunkowi ich wykształcenia, tak że cał kształcenia się — wydobycie się z kręgu zacofanych drobnych przedsiębiorstw — w tych wypadkach zostaje osiągnięty. Natomiast zasadniczy kierunek kształcenia zawodowego dziewcząt — kierunek odzieżowy — nie znajduje odpowiednika w przemyśle. Toteż duża część dziewcząt zarobkuje samodzielnie we własnych warsztatach przeważnie jako krawcowe, a pracujące najemnie zatrudnione są w zakładach rzemieślniczych.

Inne zupełnie znaczenie ma wykształcenie, jakie dają ludowe szkoły rolnicze. Absolwenci tych szkół pracują w większości we własnych gospodarstwach, a wykształcenie umożliwia im podnoszenie kultury rolnej.

Jeśli chodzi o prowadzone przez Urząd Pracy kursy rzemieślnicze, to spełniają one role tylko dokształcającą, np. rzemieślnicy niewykwalifikowani oraz robotnicy obznajmieni częściowo z jakimś zawodem, uzupełniają teoretycznie i praktycznie swoje wiadomości, poczym — po kilku miesiącach nauki — rozdzielani są do fabryk i warsztatów pracy. Naukę na takich kursach odbywa się bezpłatnie, a uczniowie otrzymują jeszcze przydziały żywnościowe oraz stosowne wynagrodzenie.

Z KRAKOWA

Mord rabunkowy

W dniu 11 czerwca 1941 r. do mieszkania Lemela Messnera, zamieszkałego w Nowym Sączu przy ul. Na wojowskiej 27, przyszedł nieznany mu osobnik, a podając się za jednego z mieszkańców Kamionki Wielkiej zaproponował Messnerowi sprzedaż pewnej ilości pszenicy.

Pszenicę te miał rzekomo mieć w Nawojówce, odległej od Nowego Sącza o 4 kilometry. Messner udał się z owym nieznanym osobnikiem do Nawojówki i więcej nie powrócił. Zaniepokojona w najwyższym stopniu żona Messnera, zawiadomiła posterunek P. P. w Nowym Sączu o zaginięciu męża. Posternek PP. wszczął poszukiwania, w rezultacie których w dniu 16 czerwca w lesie na terenie wsi Zawada, w miejscu nieuczęszczanym, znaleziono zwłoki Messnera z licznymi ranami od cięć siekierą w głowę.

Zwłoki Messnera odstawiono do kostnicy na cmentarzu żydowskim w Nowym Sączu, gdzie odbyła się sekcja zwłok. Messner został obrabowany z gotówki 200 zł. oraz garderoby. Zbrodniarz pozostawił na ofierze tylko koszulę i kapelusz.

Kradzież krowy

W dniu ubiegłym Stanisławowi Musze ze wsi Słowikowej, pow. Nowy Sącz, została skradziona z zamkniętego chlewa krowa, wartości 1.000. Zawiadomiona natychmiast policja wszczęła dochodzenia, które w rezultacie doprowadziły do ujęcia sprawcy kradzieży. Złodziejem okazał się Andrzej Talara, zamieszkały przy ul. Rury 29. Przy przeprowadzonej rewizji znaleziono u niego mięso zabitej krowy, zaś u jego wspólników znaleziono skórę z krowy. Talar widząc, że jego wykrętne tłumaczenia pogłębiają tylko jego winę, przyznał się do kradzieży. Amator cudzej krowy został aresztowany i oczekuje na rozprawę sądową za kratkami.

Zamach samobójczy

Rotterówna, robotnica, lat 25, zamieszkała na Zabłociu w Krakowie, w celach samobójczych zadała sobie kilka ran na obu rękach. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu niedoszłej samobójczyni pierwszej pomocy, polecił ją przewieźć do szpitala św. Łazarza.

Kradzież jałówki

Z niezamkniętej stajni, należącej do Ogórek Zofii w Popardowej, powiat Nowy Sącz, została skradziona przez nieznanych sprawców jałówka, wartości 500 złotych. Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia sprawców kradzieży.

„Pajęczarze" przy pracy

Niewykryci dotychczas sprawcy skradli z zamkniętego strychu bieliznę wartości około 600 zł. na szkodę Halberstala Brandla z Nowego Sącza. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

„Amatorzy" drabin

Z zamkniętego magazynu Lusko Wojciecha w Nowym Sączu nieznani sprawcy skradli 20 sztuk drabin, wartości 400 zł. Za „amatorami" drabin wszczęto poszukiwania.

Tragiczny wypadek na jezdni

Przy ul. Karmelickiej w Krakowie, miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 2 osoby. Jadący z dużą szybkością motocyklista wjechał na chodnik i potrącił przechodzącego tamtędy Józefa Chilowskiego, lat około 50. właściciela folwarku w Giebułtowie, który doznał ran ciętych głowy, złamania szczęki, oraz ogólnych siekłich obrażeń. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

Nowa ofiara wyskakiwania z tramwaju

Onegdaj przy zbiegu ulic Kościuszki i Lelewela w Krakowie, 22-letnia Pawłowska Maria, zamieszkała w Nowym Brzesku, wyskoczyła z tramwaju i upadła na bruk, doznając ran ciętych głowy oraz wstrząsu mózgu. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, polecił przewieźć poszkodowaną do szpitala św. Łazarza.

Wypadek na jezdni

Przy ulicy Stradom w Krakowie, został potrącony przez samochód Andrzej Prydek, zamieszkały przy ul. Kołetek 5, doznając złamania prawej nogi. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza.

Postrzelenie złodzieja kolejowego

Na dworcu kolejowym w Płaszowie w nocy, został postrzelony, w czasie gdy kradł węgiel, niejaki S. J., doznając rany postrzałowej lewej nogi, ze złamaniem kości udowej. Lekarz pogotowia, po zaopatrzeniu na miejscu, polecił przewieźć rannego do szpitala.

Pobici przez opryszków

Onegdaj w nocy o godz. 2-ej zostali pobici przez nieznanych sprawców Emilia Ziębowa, lat 56, oraz jej 19-letni syn, zamieszkali przy ulicy Królowej Jadwigi 56. Ziębowa doznała ran ciętych lewej ręki, natomiast syn jej złamania ręki. Lekarz pogotowia po udzieleniu nieszczęśliwym ofiarom nocnego występku opryszków, skierował Ziębową do szpitala Ubezpieczalni, zaś chłopca polecił przewieźć do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z WARSZAWY

Nowa ofiara własnej nieostrożności

U wylotu ulicy Okopowej i Zegarmistrzowskiej, dla przejeżdżającego tramwaju linii „8", usiłował wskoczyć w biegu 19-letni Ryszard Molewski (Górka 49). W tym momencie nadjechał samochód ciężarowy, pod który dostał się Molewski. Wskutek złamania kości czaszki, nieszczęśliwy zmarł przed przybyciem lekarza.

Dramat rodzinny

Zamieszkująca przy ul. Żelaznej 68, żona malarza pokojowego, 31-letnia Halina Doktorowa, chora nerwowo, w przystępie ataku ,wyskoczyła z okna IV piętra swego mieszkania, upadając na asfalt podwórza. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził złamania nóg, lewej ręki, ranę miażdżoną czoła i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Wolskiego, gdzie po upływie kilku godzin zmarła.

Zaznaczyć należy ,iż przed kilku dniami, Doktorowa wzięła na rękę swego 2-letniego Witolda, zamierzając z nim wyskoczyć oknem na podwórze. Zamiar ten w samą porę zdołała udaremnić znajdująca się tam sąsiadka Wacława Mroziewiczówna.

Innym znów razem Doktorowa porwała młotek, zamierzając zabić swego synka, lecz tym razem zamiar ten udaremnił mąż.

Skazanie członków szajki złodziejskiej

Przed kilkoma miesiącami w Pruszkowie (okręg warszawski) dokonała szajka złodziejska włamania do sklepu spożywczego, przy czym łupem włamywacze padły różne towary łącznej wartości 4.300 zł.

Obecnie przed warszawskim sądem okręgowym stanęło trzech uczestników tej wyprawy, których sąd skazał na 3, 2 i 1 i pół roku więzienia.

Tragiczna śmierć młodocianego dziennikarza

Na moście ks. Józefa Poniatowskiego, 25-letni Janusz Włoskowicz (Walecznych 15 Saska Kępa) dziennikarz, usiłował wskoczyć w biegu do wagonu przyczepnego tramwaju linii „1", jadącego w kierunku Saskiej Kępy.

Siłą impetu Włoskowicz został odrzucony i upadł na jezdnię. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy, pod koła którego dostał się dziennikarz, doznając zmiażdżenia klatki piersiowej. Przybyły wkrótce lekarz pogotowia, stwierdził śmierć Włoskowicza.

Z LUBLINA

Włamanie do pracowni szewskiej

Przy pomocy wytrychów włamali się nieznani sprawcy do pracowni szewskiej w Lublinie ,znajdującej się przy ul. 1 Maja. Prócz skórzanych wierzchów skradli oni również kilka par męskich i damskich bucików.

Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia sprawców kradzieży.

Posady

KRAWIECKI czeladnik potrzebny zaraz. Adres „Kurier" wskaże.

MŁODEJ bezwzględnie uczciwej panienki poszukuje do pomocy w domu i interesie, samotny pan. Zgłoszenia „Kurier" sub „Natychmiast".

POKOJÓWKA zaraz potrzebna, majątek Rzeszyczyce, 2 km. od stacji Kłomnice.

POTRZEBNE kobiety do ogrodu. — Paulińska 59/61. 2710

BUCHALTER bilansista ma wolne godziny. Zgłoszenia pisemne „Kurier" pod nr. „200".

KUPUJĘ WSZYSTKO złote obrączki, pierścionki, monety, zegarki ubrania, bieliznę, obuwie, materiały, dywany, meble, rowery, patefony, maszyny „Singera". Płacę gotówką. Sklep Komisowy, Rynek Narutowicza 32. Zawodzie.

FILATELISTÓW setki skorzystało z majowej listy okazji. Żądajcie bezpłatnych miesięcznych list okazji. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116.

ZNALAZCE brązowego pantofelka dziecinnego proszę zwrócić za wynagrodzeniem Kordeckiego 25 — Piez. 2707

SPRZEDAM ubranie w dobrym stanie średnia wielkość. Dąbrowskiego 15, m. 14. 2719

URZĄDZENIE sklepowe w dobrym stanie — sprzedam. "Słoneczna 3. 2717

SPRZEDAM urządzenie sklepowe i łóżko meblowe. II Aleja 16, m. 24. 2720

W ogłoszeniach drobnych tylko SŁOWO tytułowe wyróżniamy.

Zguby

DNIA 21 bm. w Częstochowie zgubiłem portfel bez piędzy z dokumentami na nazwisko inż. Erich Differt Znalazca otrzyma wynagrodzenie 50 RM. Zgłoszenia: Częstochowa, Aleja Wolności 77/79 (Dyrekcja Kopalń). 2715

Piszcie skrypty ogłoszeń wyraźnie, a uniknicie nieporozumień!

Różne

SKLEP RZEMIEŚLNIK został przeniesiony i Lei 12 na Aleje 36 obok Banku Emisyjnego.

SOSNOWIEC Anna Delaugiewicz znajduje się około Małobądzia u Soski Marty.

OKAZJA płaszcz damski z imowy na średnią figurę, czarny na watolinie kołnierz skunksowy sprzedam Dąbrowskiego 15, m. 14.

MEBLE 2 i pokoju sprzedam. Wiejuńska 3

Sprzedaż

Dzielny przedsiębiorca pamięta, że ogłoszenie przynosi duże korzyści

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. p.

Marii Czarneckiej

a w szczególności Kawalcowi i ks. Czechowiczowi, jak również Koleżankom za okazanie współczucia w czasie choroby, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" stroskani

mąż, matka i rodzina.

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje od zaraz **pracownika do Biura Zakupów.** Towaroznawstwo i znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie obowiązkowa.

Oferty z krótkim życiorysem do Administracji „Kurlera" pod Nr. 444.

SPRZĘT RYBACKI

HURTOWA SPRZEDAŻ

pełne komplety żyłek, haczyków i wszelkich artykułów rybackich. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem

Inż. SIKORSKI - Agentura dział rybacki - Warszawa, Smolna 18.

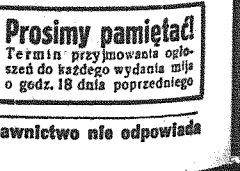

Skład główny: Warszawa, ul. Miodowa 14

Prosimy pamiętać!

Termin przyjmowania ogłoszeń do każdego wydania mija o godz. 18 dnia poprzedniego

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Jagusiak Ksawery.

ZGUBIONY dowód osobisty nr. 4903 na nazwisko Pietrzak Józef, wystawiony przez gminę Bogusławice, unieważnia się.

ZGUBIONY dowód osobisty nr. 6095 na nazwisko Stefan Stanisaszek, wyst. przez gminę Bogusławice, unieważnia się. 0,963

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Wojciech Marian. 2704

ZGUBIONY dowód osobisty na nazwisko Szulim Erlich.

ZGUBIONY dowód osobisty na nazwisko Wojciech Zdzisław ur. 1921 Nr 144/W. wyd. przez gminę Woźniki, unieważnia się.

ZGUBIONY dowód osobisty nr. 4120 na nazwisko Jędrzejczyk Adam wyd. przez gminę Bogusławice, unieważnia się. 0,963

ZGUBIONO zaświadczenie pracy na nazwisko Miklus Marianna.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada